

## HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, relacje polsko-żydowskie, ONR

### Historia Seweryna Szmunessa i jego walki z ONR

Moi dziadkowie ze strony ojca: on się nazywał Alter Zeew Szmuness, a babcia się nazywała Helena. Ale jakie miała panieńskie nazwisko, ja nie wiem. Wiem o dwóch braciach, ale nie pamiętam czy nie było jeszcze trzeciego. Był brat jego starszy, który się nazywał Seweryn Szmuness. To jest historia bardzo zabawna, o której ja się dowiedziałam w Nowym Jorku. Otóż jak ja pracowałam w „Nowym Dzienniku”, to raz na dwa tygodnie zamieszczał swój felieton taki bardzo cywilizowany endek w naszej gazecie, u którego ja często zamawiałam materiały. Nazywał się Wojciech Wasiutyński. I ja wiedziałam, że jest trochę garbaty, że coś tam miał złamane.

Któregoś dnia ja jestem w Nowym Jorku na jakimś odczycie publicznym i podchodzi do mnie jakiś mocno starszy pan. I powiada: „Pani się nazywa Helena Szmunessówna?” „Tak.” „A jesteście Pani siostrą Seweryna Szmunessa?” Ja pierwszy raz w ogóle słyszałam, żeby ktoś wymienił to imię – imię znałam, ale nigdy w życiu nikogo nie spotkałam, kto pamiętał. I ja mówię: „Nie, Seweryn był moim stryjem.” I on mówi do mnie: „Pani pracuje z Wasiutyńskim?” „Tak.” On mówi: „Ha, ha, ha!” Ja mówię: „A o co chodzi?” „Pani jest siostrą Seweryna?” „Nie, nie jestem siostrą. Seweryn był moim stryjem.” „I Pani pracuje z Wasiutyńskim? Ha, ha, ha!” Ja mówię: „O co chodzi? Powiedźże Pan, o co chodzi?” A on mówi: „No a kto Wasiutyńskiemu pogruchotał kości?” Seweryn należał do takiej bojówki żydowskiej, która pilnowała dzielnic żydowskich przed chłopcami z ONR-u. I któregoś dnia do tejże dzielnicy przyszli ci chłopcy z ONR-u i tam był także Wojciech Wasiutyński. I Seweryn mu pogruchotał kości. Wasiutyński wylądował w szpitalu ze złamanym kręgosłupem], żebrami czy coś takiego. I przyszła jego mama i powiedziała: „Ty chłopcze nigdy tego więcej nie rób, dlatego, że twój dziadek był Żydem.” Otóż to podobno ucywilizowało Wasiutyńskiego. On dalej pozostał endekiem, ale już nie należał do żadnych bojówek i nie był w żadnych radykalnych [grupach], z żyłką w zębach.

Więc jak usłyszałam tę historię od tego człowieka, który wyraźnie już miał sklerozę,

przyszłam do ojca i mówię: „Słuchaj, czy ty znasz historię o Sewku, który pogruchotał kogoś?” On mówi: „Ja byłem wtedy we Włoszech, coś rodzice mi pisali, ale nie wiem.” Ja mówię: „Jak to, nie wsadzono go?” „Nie wiem, tam jakieś bardzo duże łapówki poszły na policji. Policja uznała, że nie złapała sprawcy. Ale ja tej sprawy dokładnie nie znam, bo mnie to mało interesowało. Ja sobie siedziałem jak król we Włoszech.” W każdym razie to jest jedyny taki trop. Ja później guglałam sobie Wasiutyńskiego, niech mu ziemia lekką będzie. On był bardzo miłym panem. Nigdy w życiu nie zapytał mnie, co z tym nazwiskiem, jak ja jestem spokrewniona z kimś kto go uczynił kaleką na resztę życia. Ale ja myślę, że to mój stryj zrobił z niego człowieka.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-05-13, Londyn
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"